

Trybunał Konstytucyjny
w Warszawie

My działkowcy, nasze rodziny i sympatycy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Bażantarnia” w Elblągu sprzeciwiamy się likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce poprzez uchylene ustawy o ROD z 8 lipca 2005r. Były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uznał, że czas wreszcie nastąpił po 6 latach studiowania ustawy o ROD, by ją całkowicie podważyć pod kątem legalności istnienia tej ustawy jak i polskiego ogrodnictwa działkowego, mając na uwadze najważniejszy akt zasadniczy w Polsce jakim jest Konstytucja. Bronimy tego co jest nasze Polskie i nikt nie pytał społeczeństwa, kiedy to po 1990 roku, w ramach jakiejś dziwnej Komisji Majątkowej, na podstawie rzekomo ustaleń konkordatowych, obcemu państwu oddawano i oddaje się za darmo ziemię, budynki, pałace, jeziora, lasy o ogromnej wartości materialnej, kulturowej i finansowej. Czy to nie jest grzech posiadania a nie ubóstwa? Czy ta działalność na rzecz obcego państwa był i jest zgodna z Konstytucją? Gdzie wówczas był Pan Prezes Sądu Najwyższego, gdzie byli inni polscy decydenci z lewa i prawa sceny politycznej, że pomagali, za cichym przyzwoleniem temu państwu w odzyskiwaniu rzekomo należnego wielomiliardowego majątku. Czy tak ma wyglądać sprawiedliwość społeczna i ochrona majątku narodowego?

My przynajmniej mamy legalną ustawę o ROD zgodną z Konstytucją, na której mocy przez 31 lat działamy i będziemy działać. Wszelkie media i prasa rozpisyją się, że Polski Związek Działkowy to monopolista, że Król marchewki i kija wreszcie po 31 latach czyli Prezes Eugeniusz Kondracki zakończy swoją działalność. O co chodzi, czy czasem nie chodzi o mienie Polskiego Związku Działkowców? Czy ma się powtórzyć nacjonalizacja z 1946 roku., tylko współczesna, do tego w państwie prawa i demokracji?

Nasza wiedza o Polskim Związku Działkowców oparta jest to chwili obecnej na prawie działkowym, mające umocowanie prawne w Ustawie o Pracowniczych Ogrodach Działkowych, a po zmianie nazwy od 8 lipca 2005r. w Ustawie o Rodzinnych Ogrodach Działkowych oraz na innych powszechnych przepisach obowiązujących w Polsce, szczególnie na ustawie zasadniczej – Konstytucji RP. Jak to było możliwe, że ponad przez 31 lat Polski Związek Działkowców działał i działa bez przyzwolenia ówczesnych i obecnych władz polskich. Ta nasza organizacja to jakiś ewenement w skali europejskiej czy światowej, że nie bacząc na żadne przepisy prawne od 1981 roku sama we własnym zakresie przyznała sobie grunty stanowiące własność Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego. Sama napisała i zatwierdziła ustawę o POD a potem o ROD. Nie pytając nikogo narzuciła obywatelom mieszkającym na terytorium Polski swoje standardy prawne przy wstępowaniu w jej szeregi, nie licząc się z przepisami powszechnymi. Co to za organizacja, że samowolnie dopuściła się takiego aktu bezprawia, czyżby to był Polski Związek Działkowców? Kto by przy zdrowym umyśle dopuściłby do takiej sytuacji. Polski Związek Działkowców jest to jedna ze skromnych organizacji społecznych, która w swym statucie w § 1 ma zapisane, że jest ogólnopolską, samodzielną i samorządną organizacją społeczną powołaną do reprezentowania i obrony praw i interesów swych członków a w przyszłości ich dzieci i wnuków. Kiedy wstępowaliśmy do PZD to każdy z nas otrzymał statut PZD i tamże w § 8 jest zapisane, że członkostwo w PZD jest otwarte dla wszystkich, bez względu na narodowość, rasę, płeć, religię, język, pochodzenie społeczne i etniczne lub poglądy polityczne, która skupia w swych szeregach wszystkich obywateli o różnorodnym statusie zawodowym. Te zapisy miały i mają do chwili obecnej oparcie w ustawie o ROD.

A w Ustawie o Rodzinnych Ogrodach Działkowych w § 1 jest zapisane, że „Istnienie i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych jest przejawem świadomej polityki Państwa w zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa”. Jak to można zrozumieć ten zapis, kiedy jeden z przedstawicieli władzy tę politykę kwestionuje, poddając ją w wątpliwość. Dalej w tej ustawie w art.10 potwierdza się, że grunty stanowią własność Skarbu Państwa i Samorządu terytorialnego przeznaczone w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod rodzinne ogrody działkowe i przekazane nieodpłatnie w użytkowanie wieczyste PZD. Czy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego ma to wszystko zniweczyć?

Szanowny Trybunał Konstytucyjny RP w dniu 28.06.2012r., po ponad 31 latach, ma rozstrzygnąć czy złamać czy nie złamać monopol Polski Związku Działkowców, pomimo, że we wniosku byłego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o monopolu nie ma mowy, ale w podtekście można się

domyślić, że o co chodzi Panu Prezesowi. Składając wniosek nie podał konkretnego uzasadnienia ze strony prawnej, co jest naruszeniem naszych praw, zgodnie z art.32 Konstytucji RP, bo przez niejasność treści tego wniosku, jako działkowcy, czujemy się dyskryminowani w życiu społecznym, poddając w wątpliwość nasze członkostwo w PZD na podstawie legalnej i demokratycznej ustawy o ROD z dnia 8 lipca 2005r.

Tę legalność podważa we wniosku były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, którego celem jest uchyleniem całej Ustawy o ROD akceptowanej nie tylko przez działkowców, ale przez lokalne społeczności, samorządowców, senatorów RP i posłów na Sejm RP, prezydentów miast, burmistrzów, wójtów - zawierającej nowoczesne unormowanie prawne.

W jednym z orzeczeń Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „Uznanie całej ustawy za niekonstytucyjną może, w tym kontekście, nastąpić tylko w konsekwencji zakwestionowania konstytucyjności podstawowych założeń ustawy, wobec których pozostałe przepisy stanowią w istocie rzeczy konkretyzację zakwestionowanych założeń, a ponadto pozostają w nierozdzielalnym związku treściowym z przepisami zawierającymi normy uznane za podstawowe dla danego uregulowania”

Wynika z tego, że na każdym wnioskodawcy, a w szczególności na byłym Pierwszym Prezesie Sądu Najwyższego ciąży obowiązek wykazania, że uchylenie zaskarżonych podstawowych przepisów spowoduje, że pozostała regulacja ustawowa straci swoje oparcie i w konsekwencji będzie bezprzedmiotowa. Mamy wrażenie, że rzeczony wnioskodawca zapoznał się dokładnie z tym orzeczeniem, że zdecydował się na złożenie swojego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego RP o uchylenie w całości Ustawy o ROD.

Sam wniosek i jego propagandowe motywacje rozpowszechnione przez nieprzychylną prasę i media dały pożywkę tak zwanym pseudo działaczom do ataku na Polski Związek Działkowców, dążących do jego całkowitej likwidacji, podsuwając im nie jawnie, w domyśle o zaszczyty tej organizacji, jako o relikwie z PRL-u i jego powiązaniu z tamtym systemem, co podchodzi w jego mniemaniu (byłego Pierwszego Prezesa SN) pod art.13 Konstytucji RP. Nasze domysły mają uzasadnione podejrzenie, skoro powoda będzie reprezentował poseł na Sejm RP Pan Andrzej Dera, wróg działkowców, chociaż sam był wcześniej działkowcem.

Cieszymy się jednak z tego, że Trybunał Konstytucyjny dał nam isierkę nadziei i dopuścił naszych przedstawicieli przed oblicze Szanownego Trybunału, aby mogli bronić naszych nabytych praw.

My też mamy prawo do obrony naszej własności, członkostwa w PZD zgodnie z powszechnymi przepisami prawnymi w tym Konstytucji toteż szczerze wierzymy, że Trybunał Konstytucyjny RP podtrzyma w całości naszą ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych w Polsce.

Niech nasze stanowisko umocni głos tych, którzy broniąc ustawy w Trybunale Konstytucyjnym, będą bronić prawa ogrodów do przetrwania, a więc prawa naszych rodzin do dalszego korzystania z działek!

W imieniu wszystkich działkowców
ROD „Bażantarnia”

Aleksander Kozłowicz
Sekretarz Zarządu

Bronisława Krasowska
Skarbnik Zarządu

Janusz Franczak
Wiceprezes Zarządu

Piotr Kresimon
Prezes Zarządu

Maria Błażejewska
Była przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Jerzy Łobanowski
Były członek Zarządu